

Gospodarze węgierscy

serdecznie powitali członków naszej delegacji

W BUDAPESZCIE rozpoczęły się obrady delegacji partyjno-rządowych Polski i Węgier

SOFIA.

W dniu 9 bm. w godzinach porannych polska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczą I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, opuściła po 4-dniowym pobycie w Bułgarii udając się z kolejną wizytą przyjaźni do stolicy Węgierskiej Republiki Ludowej — Budapesztu. 9 bm. w południe samolot z polską delegacją wylądował na lotnisku w Budapeszcie.

Na powitanie delegacji przybyli na lotnisko członkowie węgierskiej delegacji partyjno-rządowej. Na lotnisku obecni byli członkowie Komitetu Centralnego WSPR, rząd węgierskiego, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Budapeszcie. Gości polskich witają kilkusetosobna rzesza mieszkańców stolicy Węgier, a wśród nich liczne delegacje fabryk budapeszteńskich.

W chwili gdy w otwartych drzwiach samolotu ukazują się sylwetki Władysława Gomułki, wśród tłumu zgromadzonych na lotnisku mieszczących Budapesztu zrywają się serdeczne okrzyki powitalne.

Władysław Gomułka i J. Cyrankiewicz witają się z zebranymi na lotnisku, odbierają raport kompanii honorowej. Po chwili I sekretarza KC PZPR i premiera rządu polskiego otacza młodzież w polskich strojach ludowych, robotnicy w mundurach górniczych i w błękitnych kombinizonach. To delegacja Polonii węgierskiej wita przywódców narodu polskiego.

J. Kadar i W. Gomułka wygłaszają następnie przed ustawionymi na lotnisku mikrofonami przemówienia powitalne.

Przemówienia przerywają wielokrotnie owacje i oklaski zebranych.

O godz. 18 czasu miejscowego rozpoczęły się obrady delegacji partyjno-rządowych Polski i Węgier. Rozmowy kontynuowane będą w sobotę i niedzielę 10 i 11 maja.

Kozica

nie zdołała umknąć przed lawiną

Liczne lawiny śniegu zsuwają się w ostatnim okresie z tatrzańskich szczytów. Stanowią poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla narciarzy i alpinistów, lecz również dla zwierząt zamieszkujących szczytowe partie Tatr.

Przed kilkoma dniami służba leśna Tatrzańskiego Parku Narodowego, patrolująca otoczenie Morskiego Oka, zauważyła, jak w poprzek zbocza poniżej szczytu Żabiego zsuwa się duża lawina śnieżna. Zauważono również, że przed lawiną usiłowała uciec kozica. Niestety jednak mimo rączych skoków, zwierzę nie zdołało przebiec przed jednym ze skrzydeł lawiny.

Kozica dostała się w zwał śniegu. Po zatrzymaniu się lawiny zauważono, że jej ofiarą z trudem pęknie od miejsca katastrofy. Natychmiast zorganizowano akcję ratowniczą. Po dojeździe na miejsce wypadku na skutek silnej śnieżycy ekipa musiała zawrócić.

W katastrofie kolejowej pod Rio de Janeiro

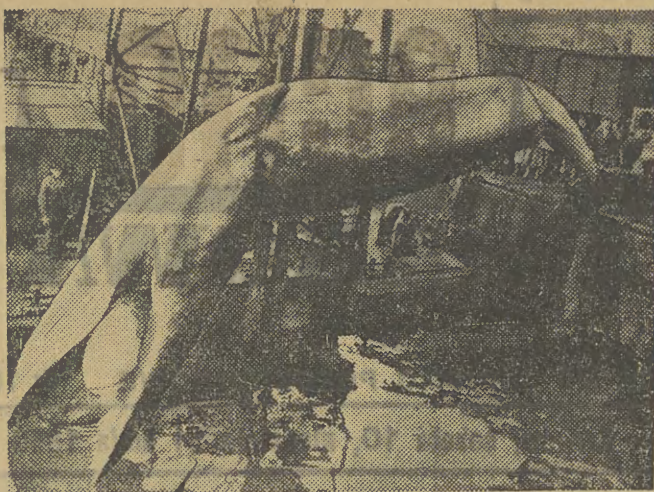
◆ 114 zabitych
◆ 300 rannych

NOWY JORK.

Jak już informowaliśmy w czwartek w Rio de Janeiro zderzyły się dwa podmiejskie elektryczne pociągi pasażerskie; pociągi dosłownie wtłoczyły się w siebie. W momencie zderzenia w wagonach znajdowało się blisko 2.400 pasażerów.

114 osób poniosło śmierć, a ponad 300 odniosło rany.

DZIEWCZYNA — KAMIENIARZEM
16-letnia Renate Schantz z Mömlingen (NRF) wybrała sobie męski zawód — postanowiła jak jej ojciec zostać kamieniarzem. Widni ją przed figurą, która kiedyś stała na stopniach kościoła w A-shaffenburgu, a obecnie służy jako model uczniom szkoły kamieniarskiej.



Duńska konferencja pokojowa Referat o „Planie Rapackiego”

KOPENHAGA

W sobotę i w niedzielę odbędzie się w Kopenhadze duńska konferencja pokojowa zorganizowana przez organizację pacyfistyczną.

W pierwszym dniu obrad na temat duńskiej polityki zagranicznej będzie mówił rektor uniwersytetu w Aarhus — Berth Elsen.

W niedzielę, Bronisław Gerbert wygłosi referat na temat Planu Rapackiego.

Polityką porozumienia międzynarodowego zajmie się w swym przemówieniu prof. Pihl. Ponadto omawiane będą zagadnienia organizacyjne duńskiej konferencji pokojowej.

Uczestnicy zająć na cmentarzu w Żurominie stanęli przed sądem

9 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego rozpoczął się proces przeciwko 12 osobom oskarżonym o udział w głośnych zajęciach na cmentarzu w Żurominie, które miały miejsce w lutym br.

Wśród oskarżonych znajduje się wikary miejscowej parafii — ks. Józef Czarnecki.

Sledztwo w stosunku do proboszcza tej parafii — 88-letniego ks. Ignacego Stanisławskiego zostało umorzono ze względu na jego niepoczytalność. 7 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy.

W pierwszym dniu rozprawy sąd przesłuchiwał większość oskarżonych.

Po Bremie i Hamburgu — Darmstadt uchwala ustawę o referendum ludowym

BONN.

Po Bremie i Hamburgu — Darmstadt postanowił przeprowadzić plebiscyt w sprawie zbrój atomowych. Władze miejskie Darmstadtu wyznaczyły termin referendum na 29 czerwca br.

Jak wiadomo, Adenauer postanowił odwołać się w tej sprawie do trybunału konstytucyjnego, jeśli plan przeprowadzenia referendum nie zostanie zaniechany.

Rybacki z Bremerhaven złożyli w pobliskiej zatoce Jade olbrzymiego ułajoryba o długości 18 m. W czasie odpływu wieloryb podpłynął do brzegu, dzięki czemu udało się go zabić siekierą...

Fot. — CAF

Do wszystkich hutników województwa krakowskiego

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie pozdrawia wszystkich hutników z okazji dorocznego „Dnia Hutnika”.

W dniu tym życzymy Wam Drodzy Towarzysze dalszych sukcesów w zaszczytnej pracy hutnika. szczęścia i powodzenia w życiu osobistym.

Partia nasza wysoko ceni Wasz ofiarny trud, który stawia hutnictwo w czołowie polskiego przemysłu, a przekroczenia zadań planu 1957 roku uzasadniają wysoką rangę jaką dzielicie w społeczeństwie.

Każda ponadplanowa tona surowców i stali, każda zaoszczędzona przez Was złotówka to nowy krok w walce o poprawę bytu całego narodu, o realizację wskazań XI Plenum KC naszej Partii.

Dużo radości w dniu Waszego Święta Towarzysze! KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W KRAKOWIE

Dziś otwarcie wielkiej imprezy

W POLSKIM PAWILONIE na XLVII Targach Paryskich

DZIS otwierają swe podwoje 47 kolejne Targi Paryskie. Ta wielka impreza, w której uczestniczy 10.000 wystawców francuskich i 3.000 zagranicznych zorganizowana jest jak co roku w parku wystawowym koło Porte de Versailles w Paryżu i trwać będzie do 26 maja.

Po raz jedenasty od zakończenia drugiej wojny światowej udział w Targach bierze również Polska.

Stronę architektoniczno-plastyczną pawilonu naszego opracowali: prof. Staniszkis i art. plastyk Srokowski.

W samym pawilonie oryginalna estetyka zaakcentowana jest przez śmiałe i oryginalne plakaty, których twórcami są Mroszczak, Chmielewski i Srokowski.

Centrala tekstylna pokazuje nasze artykuły włókiennicze: wełniane, bawełniane, jedwabne, jak też oferowane ma eksport do Francji materiały lniane.

„Metalexport” demonstruje artykuły emaliowane i serwisy stołowe, przeznaczane na zbyt do francuskich terytoriów zamorskich.

„Coopexim” wystawia chusty i kilimy we wzorach ludowych, przepiękne pisanki, wyroby garncarskie, pomysłowe laleczki ze słomy w formie chochołów...

Centrala „Varimex” pokazuje oprócz mikroskopów, instrumentów kontrolno-pomiarowych i lekarskich również aparaty elektronowe. Sensacją tego stoiska jest demonstrowany na Targach po raz pierwszy manipulator wraz z gabinetem manipulacyjnym, służący do ochrony pracowników laboratoryjnych przed szkodliwym promieniowaniem.

Pawilon polski pełen jest i innych nowości. Oto przykład: po raz pierwszy goście będą mogli zobaczyć w stoisku „Orbis” projekcje filmów dokumentalnych o różnych polskich regionach turystycznych.

WIECH

Walery Watróbka ma głos

Posuwam na kiermasz

Posuwam na kiermasz jako leguralny ma się rozumieć warszawiak, idący krok w krok z kulturą i sztuką — rokrocznie bierę czynny udział w tak zwanym kiermaszu książki i oświaty w Alei Ujazdowskiej.

No to rzecz jasna, że w niedzielę wybieramy się z Głęboką na te uroczystości, żeby obejrzeć stragany i kupić jakąś grubszą książkę, bo te pare sztuk co mamy, przewracając nam się na półce. Rozchodzi się o to, że Głęboka pożyczyla „Tredowate” Skublińskiej, a za flagdra postawiła na niej żelazko i cały środek nieszczęśliwej Stefci, na dach się wypalił.

Tylko że moja małżonka wie, czy znajdziem coś podchodzącego. Po pierwsze, książka musi być na dwa palce gruba, po drugie oprawiona w prawdziwe żerdzowskie płótno, a po trzecie nie zawierać

wyrazów. Tak publicznych jak i asenizacyjnych, bo moja małżonka tego nie znosi. A z tem będzie najciekawsze, bo moda na te słowa panuje tak w drukarniach jak i po teatrach, a także samo w kinofakcji. Zaczęło to pare lat temu w tył niejaki Wyspiański, którego opisując wesele na wsi, miał się podobnie wyrazić w te słowa: Czek czekowi nie dorówna.

Nie poleciał orzoł u...

Możem się domyślić w co, bo to było do wiersza. Na razie miasto Kraków z którego był rodem, obrazło się na niego śmiertelnie: wszyscy znajomi drzwi mu pokazali. Narzeczona z nim zerwała, tak że ożenić się musiał na prowincji z córką chłopca indywidualnego — przed Październikiem znaczący się kulaka, którego jako niepiśmienny nie o tem wszystkim nie wiedział.

Ale Wyspiański to można powiedzieć był lew salonów naprzeciw naszym młodym poeciakom, którzy obecnie książki piszą. W każdym jednym arcydziele sztuki drukarskiej jak dzisiejsza moda wymaga, musi się pojawić chociaż jeden raz to właśnie słowo, na literę „gie”. Również także samo poruszone musi być z nazwiska dolna część ludzkiej autonomii, na literę cztery. Inaczej żadna drukarnia nie przyjmie książki, kierownik kina odrzuci film w którym nie ma przynajmniej dwóch „gie” i chociaż jednej „de”. Dyrektor teatru z miejscą pyta się dostawcy kółren sztuki dramatyczne mu przynosi.

— Ile pan umieścił w pierwszym akcie, tego... na czym siedzimy?

— Jedną.

— Mało. Leć pan do domu i dopisz pan jeszcze najmniej dwie. Także samo w zakończeniu potrzebna mnie jest wazanka, zaczynająca się od słowa „ach że ty wnućko, cjoa staryszka, zbankretowanej cory Koryntu”...

Jeżeli film jest o powstaniu, wszystkie łączniczki muszą być z tego zawodu i wyrażać się w sposób fachowy. Inaczej Film Polski nie zakupi scenariusza.

Ale zdaje się, że public, już się te „gie” troszkę przejadło. W każdym bądź razie Głęboką zamiaruje poszukać na kiermaszu książek starszych autorów z wyższym wychowaniem domowym jak np. Sienkiewicz, Prus, Gebethner i Wolf oraz bracia Brandysi.

Ja osobiście poszukuję dzieła naukowego, „jak wygrać w Toto-lotka”.

WIECH

Wież z okazji 13 rocznicy zwycięstwa

W dniu wczorajszym w zakładach im. Szadkowskiego w Krakowie odbył się wielki wiec z okazji 13 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Wiec zgromadził bardzo wielu mieszkańców Krakowa. Po przemówieniach, w których mówcy podkreślali solidarność krakowian z ogólnopolskim ruchem pokoju uchwalona została rezolucja domagająca się od mocarstw zachodnich zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, rozwiązywania konfliktów w drodze rzeczowych rozmów, nie przy pomocy szantażu atomowego. Celowi temu winna służyć konferencja na najwyższym szczeblu. Rezolucja domaga się zaprzestania zbrojenia armii zachodnio-niemieckiej w broń termojądrową i zastąpienia polityki bloków polityką zbrojowego bezpieczeństwa i pokojowego współżycia między narodami. (j)

Narady ambasadorów USA

PARYŻ.

Rozpoczęły się tu wczoraj trzydniowe narady ambasadorów Stanów Zjednoczonych akredytowanych w 13 państwach europejskich.

Na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji dwugodzinne przemówienie wygłosił sekretarz stanu Dulles.

W dniu dzisiejszym Dulles odlataje z Paryża z powrotem do Waszyngtonu.

Kraków niedalekiej przyszłości (I)

Od dłuższego czasu w pracowniach architektoniczno-urbanistycznych Krakowa trwają intensywne prace nad przygotowaniem planu zagospodarowania przestrzennego naszego miasta. Plan ten zawiera wszystkie wskaźniki mówiące o tym, jak będzie wyglądał Kraków przyszłości. Jedną z najbardziej istotnych i interesujących części planu są sprawy budownictwa mieszkaniowego.

Jak wiadomo z końcem 1955 roku wskaźnik zagęszczenia w naszym mieście wynosił 2,09 mieszkańca na izbę. Mielśmy 42 proc. budynków w stanie dobrym, 42 proc. w stanie średnim i 16 proc. w stanie złym. 90 proc. budynków zamieszkałych przez około 390 tysięcy ludzi zapotrzebowanych jest w wodę, 78 proc. — z 357 tysiącami mieszkańców — posiada sieć kanalizacyjną. Około 40 tysięcy krakowian żyje w nadmiernie zagęszczonych mieszkaniach, suterrenach, fortach itd.

Plan perspektywiczny przewiduje stałą, systematyczną poprawę tych warunków. W 1960 roku Kraków będzie liczył 520 tysięcy mieszkańców, którzy dysponować będą 264.600 izbami. Wskaźnik zagęszczenia spadnie do 1,96 osoby na izbę. W 1965 roku na 560 tysięcy mieszkańców będziemy mieli 330.600 izb — wskaźnik zagęszczenia 1,69. W 1975 roku ludność wzrośnie do 650 tysięcy, a ilość izb do 467.600, wskaźnik spadnie do 1,36. Przewidywany na rok 1980 wskaźnik zagęszczenia wyraża się liczbą 1,27.

W nadchodzących latach Kraków dość intensywnie będzie rozrastał się wszędy. W planie etapowym do roku 1965 budownictwo DBOR, spółdzielcze i indywidualne odda miastu 114.200 izb wybudowanych w szeregu nowych osiedli. Zamierzeniom tym odpowiadają zupełnie realne możliwości inwestycyjne wynikające z kredytów przeznaczonych na budownictwo. Bardzo wiele zależy będzie od sprawności działania naszych biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych.

Jednym z największych placów budowy Krakowa jest osiedle 18 Stycznia. Ma ono bardzo dobre połączenie ze śródmieściem, nie wymaga większych nakładów w zakresie uzbrojenia terenu, charakteryzuje się korzystnymi warunkami fizjograficznymi i dobrym usytuowaniem w stosunku do przeważających wiatrów, wytrzymałością gruntów, dobrym poziomem wody gruntowej. Zasadniczą trudnością w budowie osiedla jest konieczność dokonywania licznych wywłaszczeń i wyburzeń co bardzo utrudnia racjonalne prowadzenie budowy. Budowa osiedla rozpoczęta w 1954 r. w myśl planu zakończona ma być w 1963 roku. W br. ilość izb na tym osiedlu wyniesie 5.700, w latach 1953—60 przybędzie 4.100 izb, w 1961—65 1.200 izb.

OSIEDLE RYDLA położone około 400 metrów na zachód od osiedla 18 Stycznia przy pętli tramwajowej posiada podobnie jak jego sąsiad korzystne warunki fizjograficzne. Budowa jego zakończona będzie w roku bieżącym, ogólna ilość izb — 625.



Bez podpisu „Paris Journal”

Do nowoprojektowanych należy **OSIEDLE PODGÓRZE**, położone bardzo blisko śródmieścia i zakładów przemysłowych, uzbrojone i posiadające komunikację. Będzie to jedyne w bieżącym pięcioletnim osiedle wybudowane na prawym brzegu Wisły. W związku ze słabą wytrzymałością gruntów budowa będzie wymagała dodatkowych nakładów na palowanie budynków. Rozpoczęte w roku bieżącym, zakończone w roku 1960 obejmie około 4.200 izb.

OSIEDLE NOWA GRZEGÓRZEKA, położone na trasie ulicy Nowej Grzegorzkiej, stanowiącej dodatkowe połączenie tramwajowe Krakowa z Nową Hutą ukończone ma być w 1962 roku. W budynkach osiedla mieszkańcy zajmą około 6.000 izb.

OSIEDLE NA DĄBIU położone na wschód od Nowej Grzegorzkiej na trasie do Nowej Huty uzbrojone jest w główne cięgi sieci miejskiej. Budowa rozpoczęta w 1959 roku ma się zakończyć w roku 1963. Osiedle składać się będzie z przeszło 6.000 izb.

Następne osiedla budowane w I etapie planu to „**PRĄDNICKA**”, „**WROCŁAWSKA**”, „**WIECZYSTA**”, „**OLSA**”. Osiedle „Prądnicka” położone na wschód od ulicy Prądnickiej i na północ od Szpitala Narutowicza przez pewien czas w okresie przejściowym obsługiwane będzie przez linię autobusową, zaś w przyszłości przez nową linię tramwajową. Osiedle na południowy zachód od ul. Wrocławskiej wybudowane zostanie przez DBOR dla Spółdzielni Lokatorskiej im. Tadeusza Kościuszki. Mieszkańców nowego osiedla na Olży połączy nowa linia tramwajowa w przedłużeniu ul. Rakowieckiej do Prądnika Czerwonego.

Następnym etapem rozbudowy Krakowa będą osiedla powstające w latach 1961—1965. W II etapie budowy

Nowej Huty powstanie duża część tej dzielnicy, po zachodniej stronie ul. Kocmyrzowskiej. Będzie to duży zespół miejski (około 30 tys. mieszkańców). Koncepcja urbanistycznego rozwiązania tego zespołu będzie przedmiotem ogólnopolskiego konkursu jeszcze w roku bieżącym.

Nowe osiedle „**AKACJOWA**” wraz z Wierzbą i Olszą stanowić będzie zespół porządkujący ten fragment miasta. Położone w zlewni lewobrzeżnego kolektora biełńskiego będzie obsługiwane istniejącą już linią tramwajową. Przewidziana jest zabudowa czterokondygnacyjowa oraz uzupełniająca jedno- i dwukondygnacyjowa. Na osiedlu „**AZORY**” na północ od linii kolejowej Katowice — Kraków powstanie zabudowa wysoka. Wyłonią się tam trudności powiązania komunikacyjnego ze śródmieściem. W okresie przejściowym mieszkańcy korzystać będą z połączenia autobusowego przez ul. Wrocławską. W dalszej przyszłości powstanie nowa linia tramwajowa obsługująca również Krowodrżę.

DEBNKI — ZAKRZÓWEK — około 10.000 izb, największa w bezpośrednim sąsiedztwie ze śródmieściem rezerwa dla budownictwa mieszkaniowego i usług ogólnomiejscowych. Osiedle to będzie powiązane z lewobrzeżnym Krakowem nowym mostem na Wiśle w przedłużeniu ul. Dietla. Budowa rozpocznie się w 1963 roku.

Prądnik Czerwony i Płaszów to dalsze tereny na których rozbuduje się nasze miasto — w okresie 1961—65 powstanie na nich łącznie około 6.500 izb.

W najbliższych numerach „Echa” poinformujemy o dalszych szczegółach planu perspektywicznego, dotyczących rozwoju, usług, poszczególnych działów gospodarki miejskiej i innych dziedzin życia Krakowa. (j)

Wszystkim hutnikom w dniu ich święta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ta wymiana poglądów należy już do przeszłości. Węgiel się trochę poprawił, zmniejszono nieco technologicznie, przedłużono czas koksowania, wzrosła dokładność przemiana węgla. I koks jest dobry, wielkopiecownicy nie narzekają.

Mają teraz swoje kłopoty. Pierwszy wielki piec pracuje już bez remontu kapitalnego prawie 4 lata, drugi 3 lata. „Przysługuje” im już wymiana zniszczonej wymurówki. Pierwszy piec otrzymał w ubiegłym roku zastrzyk odmiłdżający w postaci skomplikowanej przebudowy urządzeń zasypowych, która pozwala na uzyskanie wyższego ciśnienia gazu na gardzieli pieca. I piec ten jakby zapomniał o przekroczonym czasie kampanii, „sika” surowką jak za dobrych lat.

Natomiast jego sąsiad powodowany widać zaszłością, pracuje opornie i z gorszymi wynikami. Obiecują mu jednak, że jeszcze w tym roku otrzyma zadośćuczynienie. Ale dopiero z chwilą gdy najmodniejszy z rodzin, trzeci wielki piec stanie pewnie na nogach.

ZA DOBRĄ PRACĘ

Od kilku dni w pokojach Działu Kadr drzwie się nie zamykają. Przedświąteczny ruch w interesie. Z okazji Dnia Hutnika zakłaga Huty otrzymała tzw. specjalne wynagrodzenie roczne z tytułu Karty Hutnika. Jego wysokość jest różna — w zależności od zajmowanego stanowiska i czasu pracy w hutnictwie. W tym roku pracownicy Huty im. Lenina otrzymają z Karty Hutnika ok. 14 mln złotych. 62 pracowników, którzy przepracowali już po kilkadziesiąt lat w hutnictwie otrzyma dyplomy i premie jubileuszowe po 25 latach pracy 3/4 pensji, po 35 i 40 latach — dwie pensje. Przechodzący pracownicy Huty otrzymają również odzna-

czenia państwowe — za szczególne osiągnięcia oraz za długoletnią nienaganną pracę w trudnym zawodzie hutnika.

Wszystkim hutnikom — i tym nagradzanym w tegorocznym dniu ich święta i tym, którzy zostaną napromieniowani w przyszłości — składamy serdeczne gratulacje i życzenia coraz większych sukcesów w pracy.

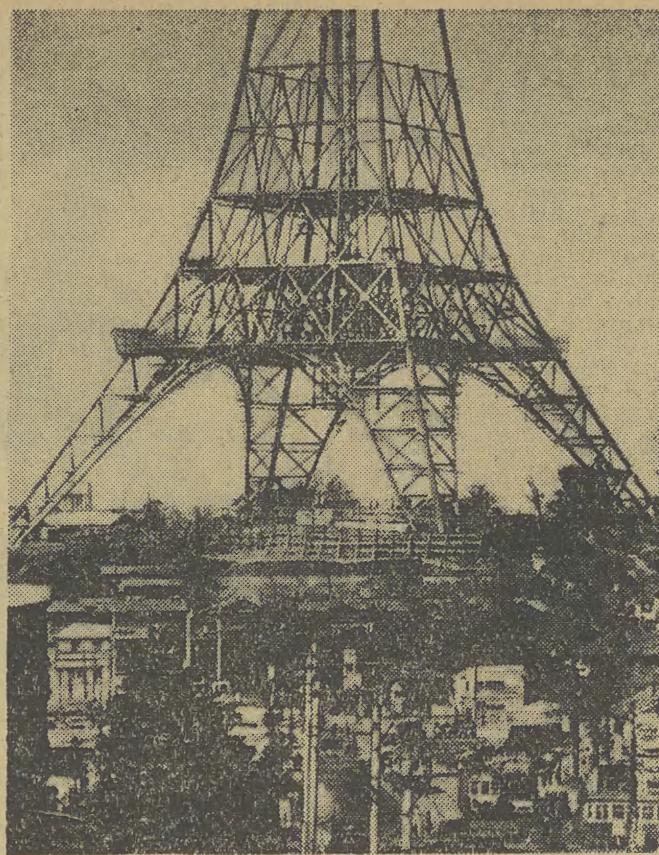
W. BIERON

Ludwik Flaszen

Pragmatyzm na poetycko

Cieśnię troski spadają na farmerską rodzinę Curry. Posucha grozi jej ruiną materialną. Ruina moralną grozi jej nieszczęściu córki: brzydką i nieatrakcyjną dziewczynę nie czeka w życiu nic, prócz cierpienia zranionej miłości własnej i samotności. Materiału dosyć, by napisać dramat: jeszcze jeden dramat o uwikłaniu człowieka w swój los, z którego nie ma wyjścia. Ale autor „Zaklinacza deszczu” nie jest Europejczykiem: obce mu są nastroje egzystencjalistyczne. Jest Amerykaninem z krwi i kości. I ma na podrodziści popularną filozofię swego kraju, pragmatyzm.

Prawda — powiadają pragmatycy — niedostępna jest ludzkiemu poznaniu. Czy coś jest prawdziwe czy nie, możemy orzec jedynie na podstawie praktycznej skuteczności. Prawda — to użyteczność, powodzenie w działaniu. Skoro tak — więc i fałsz i złudzenie posiadają wartość, jeśli zapewniają powodzenie w osiągnięciu naszych celów. Takich użytecznych złudzeń nie tylko nie należy zwalczać, ale wręcz trzeba je kultywować. Albowiem „wiara w jakiś fakt — pisze William James, jeden z twórców pragmatyz-



W Tokio wre gorączkowa praca przy budowie wielkiej wieży telewizyjnej. Czteroczęłowa podstawa do złudzenia przypomina paryską wieżę Eiffle'a, i tak też ochrzczili ją już Japończycy. Wysokość budowli wyniesie ponad 300 m, a waga 3.700 ton. Zakończenie prac przewidziane jest na grudzień br.

(db)

Obrady Zgromadzenia Ogólnego PAN

W dniu 9 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się Zgromadzenie Ogólne członków Polskiej Akademii Nauk.

W toku jego obrad najwybitniejsi polscy uczeni omówili aktualny stan nauki w naszym kraju oraz dokonali wyboru nowych członków rzeczywistych i korespondentów PAN.

Przedmiotem obrad był referat sekretarza generalnego PAN prof. dr Henryka Jabłońskiego pt. „Polska Akademia Nauk a aktualne warunki rozwoju nauki w Polsce”.

Zakopiańskie projekty

Przez cały jeszcze maj w Tatrach utrzymywać się będą dogodne dla narciarzy warunki śniegowe. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi bowiem, aktualnie, na Kasprowym Wierchu — dwa i pół metra, w Morskim Oku — 65 cm, na Hali Ornak — 40 cm.

Nie lada atrakcję stanowi niezrównany widok, jaki rozciąga się z Gubałki na „zieloną” kotlinę zakopiańską, kontrastującą z ośnieżoną ścianą Giewontu i białą panoramą szczytów Świnicy, Kościelca, Granatów i Żółtej Turni.

W samym Zakopanem myśli się już o lecie. Przygotowania do letniego sezonu cechuje przy tym rozmach. Projekt najbliższy, wykonania — wiąże się z organizacją centralnego biura obsługi sezonowych gości. W tym to biurze przyjeźdni będą mogli otrzymać wykazy wolnych pokoi, kupić w przedsprzedaży bilety na kolejki górskie oraz uzyskać wszelkie informacje związane z pobytem w Zakopanem.

Inny projekt dotyczy urządzenia „przechowalni” małych dzieci. Ma to być komfortowo urządzone pomieszczenie, na wzór przedszkoli,

2 lata więzienia

za sprzeniewierzenie 26 tys. zł.

na szkodę

„Totalizatora Sportowego”

Sąd Powiatowy dla miasta Krakowa wydał wyrok w sprawie Urszuli Sularz, która w punkcie „Toto-łoto” przy ul. Szewskiej przyswłaszczała sobie sumę 26.735 złotych na szkodę „Totalizatora Sportowego”. W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżona pożyczła pewne sumy przyjaciółom bądź też wydawała je w różnych lokalach w towarzystwie znajomych.

Jeden ze znajomych U. Sularz, zeznający przed sądem w charakterze świadka, oświadczył, że pożyczal oł niej pieniądze na zapłacenie rachunków w restauracjach, ponieważ uważał oskarżoną za córkę konsula. W trakcie rozprawy Urszula Sularz stanowczo zaprzeczyła tej pogłosce.

Sąd skazał obwinioną na dwa lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat. (k)

w którym mali wczasowicze przebywali pod opieką dobrych wychowawczyń. Cóż to będzie za wygoda dla rodziców!

Autorem zakopiańskich zamierzeń i projektów, o których będziemy informować w miarę ich realizacji — są Komitet Miejski PZPR i Prezydium MRN. Nie słyszy się nęstety, aby któraś z zakopiańskich placówek związanych z funkcjonalną rolą uzdrowisk wystąpiła z jakimś wnioskiem, zmierzającym do rozszerzenia, usprawnienia, czy uatrakcyjnienia swej działalności. (mar)

Nowy film polski:

„Historia jednego m śliwca”

Prace nad filmem „Historia jednego m śliwca” realizowanym przez zespół „Studio” zostały zakończone. Film wejdzie na ekrany pod koniec lata.

Treścią filmu są przeżycia polskich lotników w słynnej bitwie o Anglię w r. 1940.

Autorem scenariusza są: lotnik ppłk St. Skalski, młody reżyser H. Drapella i literat J. Weyroch.

czywista. I pragmatystą jest sam „zaklinacz deszczu”: uprawia swój szamański proceder nie tylko po to, by żyć oszukując innych, lecz i po to, by oszukując siebie co do swych osobliwych talentów, stać się utalentowanym rzeczywście. I proszę, zaczynając działać się cud: biedna dziewczyna przeżywa pierwsze słodkie miłości, w perspektywie czeka ją małżeństwo. A deszcz leje, jak z cebra.

Dramat przeistacza się w radosną baśń, gdzie spełniają się wszystkie marzenia. Nash wyciąga z pragmatyzmu wnioski poetyckie. To, co jest w nim paradoksem, co graniczy niemal z zabobonem — „wola wiary” jako przyczyna sprawczą rzeczy — u Nasha staje się pełną humoru przenośnią poetycką, bajkową liryką spełnionych marzeń. Trzeba tylko zamknąć oczy i mocno, mocno chcieć...

Wzrusza nas „Zaklinacz deszczu”. I bawi. Ale po wyjściu z przedstawienia robi się smutno, że się i płakać. Wiara, złudzenia sprowadzają życiodajny deszcz w teatrze... A w życiu? Wymowa spektaklu jest bardzo gorzka. Gorzka i współczesna. Nie pomagają środki realne. A skoro tak, pozostaje tylko magia...

Uroczę, mądre przedstawienie. Reżyser ustawił tę baśń tak, że nie ma w niej nic z czułości. Pełna wdzięku i wiaru, jest zarazem perfidna i prowokacyjna. Dekora-

cje i kostiumy nieefektowne na pozór, z życiowej doświadczenia przechodzą w wizję baśńową tak niepostrzeżenie, że aż po mistrzowsku. J. Przybylski rolę tytułową zagrał wręcz brawurowo. Był tak sugestywny, że chwilami wierzyło mu się, iż istotnie władny jest sprowadzić deszcz. Cwaniacki i hochsztaplerski na początku, z taktem obnażał w miarę akcji swe właściwe treści wewnętrzne — liryczne i gorzkie. E. Rączkowski jako ojciec Curry — przy pozorach zewnętrznej bezradności — dojrzały i mądry; świetnie wygrywa swe warunki zewnętrzne dla stworzenia typu. A. Lubosławska jako Liza zbyt początkowo zimna, techniczna — ma być oschła w treści, ale nie w sposobie aktorskim. W pierwszym akcie nie wnoszą nic z klimatu swej postaci, uprawia tyko gimnastykę. Natomiast później rozgrzewa się — i nie widziałem wypadku, w którym by aktor tak źle rolę zaczynał, a tak świetnie kończył. Pozostali dzielnie sekundują pierwszoplanowej trójce. F. Matysik jako Jim nie odparcie śmieszny, za to grający jego brata W. Pawłowicz był z zupełnie innej sztuki: podobnie jak Lubosławska w akcie pierwszym, pomieszał oschłość aktorstwa z oschłością postaci odwarzanej.

Teatr Ludowy. N. R. Nash: „Zaklinacz deszczu”. Reżyser: J. Krasowski. Scenografia: J. Szajna.

Przygotowania do kolonii i obozów letnich

Sobota Niedziela
10 MAJA 11
Irydora Franciszka

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Czekamy na... więcej
Codziennie (już od godz. 20-tej) sklep nocny przy ul. Basztowej wypełniony jest po brzegi klientami.

„Kolejka” wychodzi często aż na ulicę i wówczas przy jednorobowej obsłudze tego sklepu trzeba stracić wiele czasu na kupno potrzebnego towaru.

Jeden, czy nawet dwa sklepy nocne na blisko pół miliona Kraków to stanowczo za mało. Warto więc aby Miejski Wydział Handlu, idąc na rękę pokazanej rzeszy spożyciowych klientów, uruchomił w naszym mieście jeszcze kilka sklepów nocnych czynnych do godziny 24. (aż)

Z Iranu „Jugostawii” nadchodzą do Krakowa „Bulgarii” rozmaite przysmaki

Nadchodzą do Krakowa nowe transporty rozmaitych przysmaków. W najbliższym czasie w sklepach Krakowa i województwa znajdują się różne artykuły importowane. Otrzymujemy dwie tony chińskich gruszek kandyzowanych, oraz 1000 puszek chińskiego soku ananasowego. Z Iranu przybędzie do Krakowa 19 ton migdałów. Jugosłowiańskie konserwy rybne zyskały już wśród konsumentów krakowskich wielu gorących zwolenników. Po ich zadowoleniu możemy poinformować, że nadjeżdżą wkrótce konserwy rybne z uklei w ilości 3,5 tony, 9 tys. puszek karków rybnych, około 2 tys. puszek tuńczyka oraz 5.500 puszek makreli.

Z Hiszpanii mamy otrzymać 8 ton orzechów laskowych. Atrakcją może się okazać bułgarska wiecinka z groszkiem, której otrzymamy około 12 ton. Oprócz tego z Bułgarii sprowadzamy 12 ton gotiaków.

Pojawiają się również cytryny. Rozpoczęto już w Krakowie sprzedaż dwu wagonów cytryn hiszpańskich. Z końcem maja spodziewane jest

Kiermasz plastyki w Barbakanie

Staraniem Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Akademii Sztuk Pięknych i redakcji magazynu plastycznego „Literackiego „Zebra” — w czasie trwania Iuvenalia czynny będzie w Barbakanie kiermasz plastyki.

Wystawione prace krakowskich artystów sprzedawane będą po bardzo przystępnej cenie. Prace gratisowe od 30 — 100 zł., a prace olejne w cenie od 200 — 400 zł.

TELEWIZJI

Dziś o godz. 16.45 transmisja z zakończenia VIII etapu Wyścigu Pokoju, 19. „Jak powstała gazeta” — reportaż filmowy, 19.30 — Film dokumentalny, 19.50 — Dziennik telewizyjny, 20.20 — Estrada rozrywkowa „Karmik szachowy” (Teatr Kukielski), 17.00 — mecz piłkarski Polska — Irlandia, 18.45 — Zagadka literacka, 19.00 — Dziennik telewizyjny, 19.30 — „Irena do domu” film produkcji polskiej.

Jak już pisaliśmy, zakłady pracy i szkoły organizują pod patronatem Wydziału Oświaty Rady Narodowej m. Krakowa kolonie letnie i obozy. Z zakładów pracy wyjeżdżają około 24 tys. młodzieży (do tej pory 104 przedsiębiorstwa zgłosiły swój udział). Wydział Oświaty natomiast finansuje kolonie i obozy dla 4.400 uczestników, a organizacją ich zajęć się szkoły średnie i podstawowe. Prócz tego Wydział przygotowuje dla młodzieży szkół podstawowych, która przeszła poważniejsze choroby, kolonie zdrowotne. Uczestnicy tych kolonii będą przebywali pod specjalną opieką lekarską, dla nich przewidziano też odpowiednie rodzaje zajęć.

Ogółem w tym roku na kolonie wyjedzie znacznie więcej młodzieży niż w latach ubiegłych. Wydział Oświaty zwraca jednak uwagę na wnikliwą i sprawliwą klasyfikację dzieci. Pierwszeństwo bowiem muszą mieć dzieci przebywające w trudnych warunkach materialnych i mieszkaniowych. Z kolonii mogą skorzystać

Jeszcze raz o wystawie „Otwartych drzwi”

Jak już donosiliśmy — w lipcu otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wystawa „Otwarte drzwi”, która z jednej strony daje możliwość udziału w niej wszystkim artystom, a z drugiej, eliminując jury, zmusza każdego wystawcę do większej odpowiedzialności artystycznej. Tę rolę rodzaju ekspozycja może być słusznie nazwana wystawą dobrych obyczajów. Wprowadza również w komi-

KRAKOWSKI

Wieczór wspomnień uczestników II wojny światowej — z okazji 13 rocznicy zwycięstwa nad faszystami — urządził Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Wieczór odbędzie się jutro tj. 11 bm. o godz. 17 w Klubie Oficerskim przy ul. Bitwy pod Lenino.

o dietetycznym odżywianiu człowieka — mówi dziś będzie w Klubie TSKŻ przy ul. Sławkowskiej 30 — dr Biberstein. Początek godz. 19.15.

Interesujący odczyt na temat filozofii japońskiej wygłosi jutro tj. 11 bm. o godz. 11 w sali Teatru 38 — Jerzy Grotowski.

Jutrzejsze imprezy

Dni Oświaty Książki i Prasy

Jutro tj. 11 bm. o godz. 15 — Festyn, Fantowa Loteria oraz Kiermasz Książek w Ogrodzie Strzeleckim przy ul. Lubicz.

O godz. 16 — w Świetlicy Międzyorganizacyjnej w Pleśzowie impreza muzyczna w wykonaniu studentów Państwowej Szkoły Muzycznej.

O godz. 17 — w świetlicy na Prądniku Czerwonym wieczór muzyczno-literacki o Stanisławie Moniuszce.

Również o tej samej godzinie w szkole w Łagiewnikach Marian Promiński opowie swoje wspomnienia z podróży do Egiptu.

O godz. 18.30 — wieczór autorstwa Jalu Kurka — w świetlicy międzyorganizacyjnej na Azorach.

stać również dzieci zamożniejszych, ale za pełną odpłatnością. Aby praca na koloniach była bez zarzutu, 480 wychowawców przechodzi specjalny kurs. Natomiast osoby posiadające już pewne doświadczenie w tym kierunku wezmą udział w kurso-konferencjach. Oddzielne kursy przejdą też intendent i kucharki.

Organizatorzy kolonii zwracają dużą uwagę na sprawę wyżywienia. Odpowiedni zestaw potraw, kaloryczność, słowność — ilość i jakość wyżywienia są przedmiotem wielu rozważań Wydziału Oświaty. Ponieważ dzienna stawka w wysokości 13.83 zł na jednego uczestnika, przeznaczona przez Ministerstwo Finansów uznano za niewystarczającą, zakłady pracy, komitety rodzicielskie, tudzież sami rodzice, będą musieli dopłacać, aby stawkę tę podnieść do 20 zł, nie wolno jej jednak będzie przekroczyć.

Celem kolonii i obozów ma być: wzmocnienie zdrowia i stanu psychicznego młodzieży, kształtowanie nawyków higieny osobistej i zasad kulturalnego współżycia, rozwijanie poczucia piękna i zainteresowań kulturalnych oraz przyzwyczajenie młodzieży do dyscypliny. Ta sprawa łączy się z zagadnieniem poszanowania pracy, dlatego dzieci na koloniach nie tylko będą jeść, spać i bawić się, lecz będą wykonywały różne cięższe czynności jak np. sprzątanie, pomoc w kuchni, będą pełnić

dyżury, pomagać młodszym itd. O tym jak spędzą wakacje dzieci, które nie będą mogły wyjechać na kolonie i obozy, napiszemy oddzielnie. (waś)

„Groteska” wyjeżdża na Festiwal do Bukaresztu

15 bm. rozpoczyna się w Bukareszcie Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych, na którym (o czym już wspominaliśmy) wystąpi Teatr „Groteska” z Krakowa, „Arlekin” z Łodzi i „Lalka” z Warszawy. Zespół naszej „Groteski” wyjeżdża z Krakowa 13 bm. pociągami, dekoracje wystawne zostały do Rumunii w dniu wczorajszym. Teatr przygotował program, z którym wystąpił ostatnio w Wiedniu.

Wszystkie trzy polskie teatry będą współpracować z sobą; został skompletowany jeden wspólny zespół techniczny a nawet wzięto pod uwagę pewne wzajemne uzupełnienia w zespołach artystycznych. Festiwal trwać będzie dwa tygodnie.

Iuvenalia pod znakiem zabaw i figli

Wczorajszy hałaśliwy trochę i znoyny dzień, obfitujący w wiele wrażeń nie znudził i nie zmęczył krakowskich „żaków”. Dziś przed południem gromady młodzieży przeszły ulicami poza miasto, by na święcie powietrza uczestniczyć w rozrywkach artystycznych i sportowych lub pisać psotne figle.

Po południu miłośnicy muzyki udadzą się na koncerty np. do Domu Żołnierza, inni na imprezy sportowe, a amatorzy tańca będą bawić się na „balu galanteryj” w PWST lub na „balu elegancji” w Rotundzie, Kabaret w tramwaju czynny jest przez cały okres uroczystości. (lw)

S-71

Sprzedaj na zamówienie w sklepach z nabiałem i pieczywem

MHD Nabiałem i Pieczywem w sześciu swoich sklepach w Krakowie wprowadził ostatnio sprzedaż na zamówienie. W sklepach tych ustawiono pulpity — klienci na specjalnych druczkach zamówień wypisywać mogą listę potrzebnych im artykułów. Towary zamówione przed południem odbierają tego samego dnia po południu, zaś zamówione po południu — następnego dnia rano. Sprzedaż na zamówienie wprowadzona została w sklepach przy ul. Karmelickiej 57, Siennej 1, Topolowej 5, Bohaterów Stalingradu 25, Długiej 76, Karmelickiej 5.

„Światowidem” do Tyńca

W niedzielę będziemy mieli okazję zwiedzić Tyńcie. Podróż zapowiada się nader przyjemnie — statkiem po Wiśle. Żegluga Krakowska zapowiada właśnie na niedzielę wycieczki „Światowidem” o godz. 11, 14 i 17.

(lw)

MATURZYŚCI z R. 1948 Państwowego Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka proszeni są o pilne zgłoszenie swego udziału w zjeździe koleżeńskim na adres: Olgierd Jędrzejczyk, Kraków, Łobzowska 16, m. 7, tel. 570-92 do dnia 25. V. br.

Równocześnie przedsiębiorstwo prowadzi wśród klientów ankietę — czy rozpocząć sprzedaż z odnoszeniem do domu. (j)

Zwiedzanie Kraków

Zwiedzanie zabytków Krakowa, organizowane staraniem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, cieszy się wielkim powodzeniem. Ponieważ pierwsza z kolei wycieczka odbyta ubiegłej niedzieli zgromadziła niespodzianie ponad 400 uczestników, co ze względu na techniczne ujemności wszystkim zwiedzanie przewidzianych zabytków informujemy, że w niedzielę, dnia 11 maja o godz. 11 odbędzie się powtórne zwiedzanie rotundy św. Feliksa i Adauktia oraz katedry Chrobrego.

Niewykorzystane bilety z ubiegłej niedzieli nie tracą swej ważności. Poza tym o godz. 12 odbędzie się druga z kolei wycieczka — i w programie szczegółowe zwiedzanie katedry oraz grobów królewskich.

Zbiórka na dziedzińcu Zamku Królewskiego. Ograniczona sprzedaż biletów od godz. 10.30 na niejszc.

Wycieczkę prowadzić będzie B. W. Schönbörn.

Posel Tadeusz Cynkin zawiadamia, iż w sprawie skarg i zażaleń przyjmował będzie w niedzielę 11 bm. o godz. 11.30 w gmachu KW PZPR.



Don Juan nie może narzekać na brak powodzenia. Chwilami ma już tego aż za dużo jak świadczy smutna mina młodzieńca zamkniętego w harémie sultanki. O pasjonujących i barwnych przygodach uwodziecła w różnych krajach Europy opowiada słowami Byrona aktorzy Teatru Rapsodycznego. Na zdjęciu: Andrzej Morstin. Zbigniew Poprawski i Ryszard Olszak. P.S. A. Drozdowski

Co-Gdzie-Kiedy

TEATRY
Na sobotę 10 bm.
SŁOWACKIEGO: godz. 16 „Filomena Marturano”, godz. 19 „Wizyta starszej pani”. — KLUB ZZK: 19.30: „Bolero”. — MODRZEJEWSKIEJ: 18.30: „Święta Joanna”. KAMERALNY: 19.15 „Don Juan”. ROZMAITOSCI: 17 „Kali Boćan” (Przedst. zamkn.). LUDOWY: 19.15 „Lilom”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Don Juan”. GROTESKA: 13 i 16 „Szwec Draćka”. MUZYCZNY: 19.15 „Księżna cyrkowa”. KOLEJARZA: 19 „Nitouché”.
Na niedzielę, dnia 11 bm.
SŁOWACKIEGO: godz. 11 „Filomena Marturano”, 14 „Halka”. 19.15 „Wyzwolenie”. KLUB ZZK: 19.15 „Dowód osobisty”. — MODRZEJEWSKIEJ: 11 „Znajda”, 15 „Trzeci dzwonek”, 19.15 „Nigdy nie wiadomo”. KAMERALNY: 15 „Jaki piękny dzień”. 19.15 „Port-Royal”. ROZMAITOSCI: 11 „Kali Boćan”, 14.30 „Ładna historia” (przedst. zamkn.). 19.15 „Szelmowski sztuczki Skapena”. LUDOWY: 15 „O dwóch takich co ukradli księżyc”. 19.15 „Wracamy późno do domu”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Legenda złota i błękitne”. GROTESKA: 11, 16 „Szwec Draćka”. KOLEJARZA: 15 i 19 „Nitouché”.

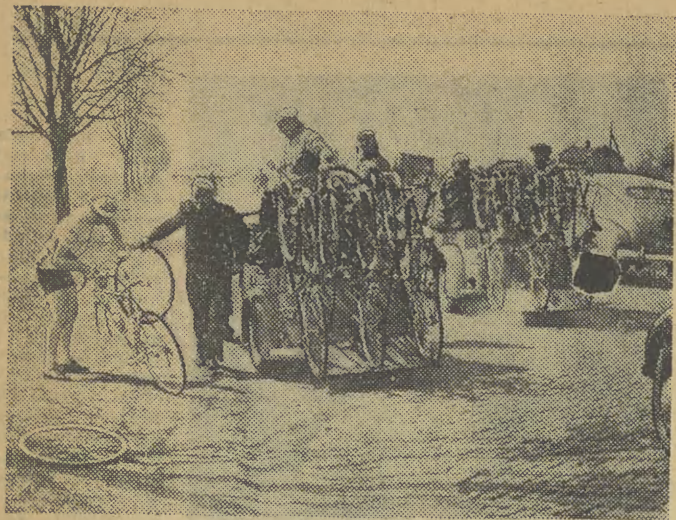
KINA
Na sobotę dn. 10 bm.
APOLLO: 16, 18, 20.15 „Edward i Karolina”. UCIECHA: 16, 18, 20.15 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu”. WANDA: 16 „Król Maciuś I”. 18, 20.15 „Złoty kask”. SZTUKA: 16, 18, 20.15 „Ludzie i kaprale”. WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Noce Cabirli”. WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Kurier carski”. — KRAKUS: 15, 18, 20 „Jutro będzie za późno”. WRZOS: 16, 18, 20.15 „Dzieci, matki i general”. — MŁODA GWARDIA: 15.30, 17.30, 19.30 „Cud zdarza się raz”. SWIT: 16, 18, 20.15 „O’Cangaceiro”. ŚWIATOWID: 16, 18, 20.15 „Ostatni będą pierwszymi”. MAŁA SALA SWITU: 14.30, 17, 19.30 „Trzej muszkieterowie”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Damski krawiec”. ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Przygody komiwożera”. CHEMIK: 15 „Bohaterowie są zmęczeni”. ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Królowa Margot”. WIEDZA: 17, 19 „Pieśniarce”. ROTUNDA: 18, 20 „Spotkania”. ROTUNDA: 18, 20 „Tańczymy wśród gwiazd”.
Na niedzielę dn. 11 bm.
APOLLO: godz. 9.15, 11.30, 13.45 „Sprawiedliwość stała się zadość”. 16, 18, 20.15 „Edward i Karolina”. UCIECHA: 9.30, 11.30, 13.30 „Niezwykły świądek”. 16, 18, 20.15 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu”. WANDA: 10, 12, 16 „Król Maciuś I”. 18, 20.15 „Złoty kask”. SZTUKA: 9.30, 11.30, 13.30 „Akcja profesora Hannibala”. 16, 18, 20.15 „Ludzie i kaprale”. WOLNOŚĆ: 10, 12.15, 13.45, 18, 20.15 „Noce Cabirli”. WARSZAWA: 10, 12.15, 13.45, 18, 20.15 „Kurier carski”. WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci. 16, 18, 20.15 „Dzieci, matki i general”. MŁODA GWARDIA: 12, 13 „Przygoda Zuzu”. 13.30, 17.30, 19.45 „Cud zdarza się raz”. KRAKUS: 10, 12 „Był sobie król”. 15, 17, 19 „Jutro będzie za późno”. SWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci. 16, 18, 20 „O’Cangaceiro”. ŚWIATOWID: 10, 12 „Pogromczyń tygrysów”. 16, 18, 20.15 „Ostatni będą pierwszymi”. MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Strach”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Pracownicy”. ZWIĄZKOWIEC: 12 Program dla dzieci. 17, 19 „Przygody komiwożera”. — CHEMIK: 15, 17, 19 „Bohaterowie są zmęczeni”. DOM ŻOŁNIERZA: 16, 18, 20.15 „Bigami-

WYSTAWY
Na sobotę i niedzielę dnia 10 i 11 maja
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5.
DOM MATEJKI, Floriańska 41. „Pokaz rysunków ze słownika Matejki”.
MUZEUM NARODOWE, Dom Szolayskich, Pl. Szczepański 9 „Zbiory polskiej sztuki cechowej”. Godz. 10 — 15.
MUZEUM ETNOGRAFICZNE (9-15). „Wystawa historycznej szopki krakowskiej”.
DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. „Wystawa malarstwa i monotypii Witolda Janicza”. (10-18).
MUZEUM NARODOWE nowa gmach, al. 3 Maja 1: Wystawa Stanisława Wyspiańskiego. Godz. 10-15.

DYŻURY
Na sobotę 10 bm.
CHIRURGICZNY: Kopernika 21, POŁOŻNICZY: Prądnicka 37, INTERNISTYCZNY: Kopernika 15, OKULISTYCZNY: Kopernika 33, POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0.7, STRAŻ POŻARNA tel. 0-8, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9, NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.
Na niedzielę 11 bm.
CHIRURGICZNY: Kopernika 40, POŁOŻNICZY: Kopernika 23, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, OKULISTYCZNY: Kopernika 17. Pozostałe dyżury bez zmian.

APTEKI
Na sobotę i niedzielę 10 i 11 bm.
Diela 76, Rynek Gł. 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego, Nowa Huta: Osiedle C-1, Kołomyżowska 18.

RADIO
Na sobotę 10 bm.
Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.15: Koncert dla hutników. — 16.35: Muzyka. 17.00: Koncert. 17.30: Dziennik. 17.40: „Dziękuję Krakowski”. 18.00: Wyścigi Pokoju. 19.00: Spółdz. Satyr. 19.20: Muzyka. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.45: Aud. estradowa. 21.50: Walce Smetany i Dworzaka. 22.10: „Z melodią i piosenką przez świat”. 23.00: Muzyka tan. — 23.50: Wiadomości. 24.00: Muz. tan.
Na niedzielę 11 bm.
Godz. 8.30: Wiadomości. 8.45: Kwadrans melodii. 9.00: Fala. 9.15: Wesołe piosenki. 9.30: Muzyka. 9.40: Fel. A. Wasilewskiego. 10.00: Ork. rozrywkowa. 10.25: „Nowe nagrania”. 11.00: „Los na loterie” nowela. 11.30: „Śląsk pracuje i śpiewa”. 12.04: Tydzień Muzyki Czeskosłowackiej. 13.20: Aud. historyczna. 13.40: Koncert życzeń. 15.00: „Wielcy kompozytorzy dzieciom”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50: Mecz piłk. Polska — Irlandia. 18.50: Muzyka. 19.00: Popularne melodie. 19.10: Liryki Nowa. 19.30: „Karnawał”. 20.00: Dziennik. 20.25: „Świecznik”. 21.00: Rewia piosenek. 21.30: „Matysiakowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: W rytmie tanecznym. 23.10: Muzyka Czeskosłowackiej. 23.50: Wiadomości.



e c h o SPORTOWE

Po 7 etapach XI Wyścigu Pokoju



Damen stracił wczoraj żółtą koszulkę lidera

Hermans nowym liderem Słaba jazda Polaków na trasie Berlin-Lipsk

WCZORAJ odbył się siódmy etap XI Wyścigu Pokoju prowadzący trasą z Berlina do Lipska o długości 207 km. Etap ten zakończył się pierwszym w tegorocznym wyścigu zwycięstwem reprezentanta Francji, sławnego — Mastrotto. Trasę tę przejechał on w czasie 5,42,11 (bez uwzględnienia bonifikaty) przed Klewocem ZSRR i Adierem NRD. Drużynowo etap wygrali reprezentanci Związku Radzieckiego przed NRD i Jugosławią. Nasz zespół zajął dopiero 9 miejsce, a różnica czasu do zwycięstwa wynosiła 6,36 min.

Na trasie od Berlina do Lipska Polacy jechali początkowo nieźle, pieczołowicie pilnując swych najgroźniejszych rywali — drużynę NRD. Niestety na ostatnich 20 km Niemcy zerwali się do ataku i nasi reprezentanci nie mieli sił na jego odparcie. Rzecz charakterystyczna, że utrzymaliśmy 3 miejsce w klasyfikacji drużynowej, a w indywidualnej, większość zawodników przesunęła się na lepsze miejsca (poza Kowalskim). Wynikło to na skutek tego, że w czołowej grupie przyjechali przeważnie zawodnicy, którzy dotychczas jechali słabiej. Z jednej strony jest to pocieszające, ale z drugiej sygnalizuje kryzys naszych reprezentantów.

Na uwagę zasługuje na wczorajszym etapie doskonałe posunięcie taktyczne trenera drużyny belgijskiej — p. Maesa. Gdy został w tyle Hermans i nie mógł samotnie go-

nić czołówki, trener dał znak Blavierowi. Ten wycofał się z czołówki, poczekał na Hermana, i pomógł temu ostatniemu wywalczyć dobre miejsce.

I właśnie dzięki trenerowi Maesowi i przede wszystkim Blavierowi Holender Damen utracił przodownictwo w wyścigu na rzecz Hermansa.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1. Mastrotto (Francja)	5,41,11
2. Klewoc (ZSRR)	5,41,43
3. Adler (NRD)	5,42,13
4. Wostriakow (ZSRR)	5,42,14
5. Petrovic (Jugosławia)	5,42,15
6. Assenow (Bułgaria)	5,42,15
7. Kocow (Bułgaria)	5,42,15
8. Biebinin (ZSRR)	5,42,15
9. Hermans (Belgia)	5,42,32
10. Blavier (Belgia)	5,42,34
Miejsca Polaków: 29. Pancek 5,44,22, 31. Jankowski 5,44,22, 37. Królak 5,44,35, 39. Fornalczyk 5,44,52, 47. Głowaty 5,44,41, 75. Kowalski 6,07,07.	

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU

1. ZSRR	17,06,43
2. NRD	17,09,14
3. Jugosławia	17,09,21
4. Bułgaria	17,09,32
5. Francja	17,09,36
6. Rumunia	17,10,42
7. Belgia	17,10,47
8. Anglia	17,12,39
9. Polska	17,13,19
10. Holandia	17,13,21.

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 7 ETAPACH

1. Hermans (Belgia)	33,58,09
2. Damen (Holandia)	33,58,38
3. Adler (NRD)	34,00,19
4. Biebinin (ZSRR)	34,02,19
5. Kocow (Bułgaria)	34,05,16
6. D'Hoker (Francja)	34,06,16
7. Brittain (Anglia)	34,06,41
8. Fischerkeller (NRD)	34,09,24
9. Kapitonow (ZSRR)	34,09,30
10. Schur (NRD)	34,09,55.
Miejsca Polaków: 14. Królak 34,14,02, 15. Fornalczyk 34,15,16, 24.	

» Szkocki bankiet «

W POLSKICH kołach piłkarskich panuje opinia, że najlepszymi fachowcami od przyjmowania gości są działacze gdańskiej Lechii. Złośliwi twierdzą, że przyjeżdżające na Wybrzeże drużyny w noc poprzedzającą mecz długo festiwalowały, a następnego dnia przed wyjściem na boisko gościom proponuje się

przejażdżkę łagówkami po bynajmniej nie łagodnej zatoce. Ale nie w tym rzecz, bo przecież na całym świecie przyjęło się, że bankiety sportowe po zawodach częstokroć ciągną się przez całą noc. Ale nie wszędzie bankiety przedłużają się tak długo. W Szkocji trwają znacznie krócej. Oto co opowiadają o takim bankiecie niemiecki arbiter, który sędziował mecz Szkocja — Hiszpania.

— Po spożyciu stosunkowo skromnej kolacji, do każdego z siedzących przy stole podchodził skarbnik Szkockiego Związku Piłki Nożnej i wymując z kasy cygara podawał po jednej sztuce biesiadnikom. Po wykonaniu tej czynności, czcigodny skarbnik trzykrotnie stuknął łaską w podłogę. Na ten znak obecny na bankiecie pastor odmówił krótką modlitwę, i przyjęcie w sumie trwające niecałą godzinę — było skończone.

— O panowie skarbnicy PZPN, OZPN i klubów — uczele się od swego szkockiego kolegi!

Dziękujemy...

...KOSZYKARKOM WKS Wa-wel za pozdrowienia przesłane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W telegraficznym skrócie

WCZORAJ przybyli do Warszawy piłkarze Irlandii, którzy w nadchodzącą niedzielę tj. jutro, rozegrają spotkanie międzypaństwowe z Polską w Chorzowie na Stadionie Śląskim. W godzinach wieczornych drużyna Irlandii udala się do Katowic.

W PRADZE odbyły się zawody motocyklowe drużyn wojskowych. Zwycięstwo odnieśli motocykliści Dukli (Praga) przed CSKMO (Moskwa), Honvedem (Budapeszt) i Legią (Warszawa). Startowało 6 zespołów.

DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO wyjeżdżają 20 maja piłkarze warszawskiej Gwardii, którzy rozegrają tam 3 mecze z CSKMO Moskwa, Admiralem Leningrad i Szachtorem Stalino.

REPREZENTACYJNA drużyna piłkarska Brazylii zremisowała wczoraj z Paragwajem 0:0.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 18. Stadion WKS Wawel

Kraków — Poznań
(spotkanie reprezentacji młodzieżowych)

LEKKOATLETYKA
Godz. 16. Stadion lekkoatlet.

Cracovia
Mistrzostwa wyższych uczelni
Krakowa
(impreza w ramach obchodu Juyenali)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 12. Stadion Juvenil
KS Juvenia — KS Wilga

KOLARSTWO
Godz. 17. Na torze Cracovii
Zawody torowe
(z udziałem kadry narodowej)

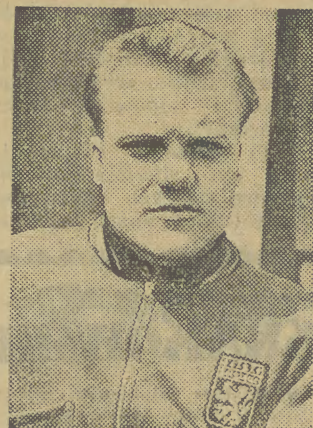
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11. Stadion WSWF ul. Grzegorzewska 24a

AZS Kraków —
KS Zwierzyniecki
(zawody 7-osobowych drużyn męskich o mistrzostwo I ligi)

TURYSTYKA
Godz. 8.30. Zbiórka Rynek Gł.

Samochodowy raid turystyczny na Obładowie
Godz. 10. Rynek Gł.
Zakowski wielobój Sportowy
(impreza w ramach obchodu Juvenali)

ZUŻEL
Godz. 17. Stadion Wandy
Wanda N. Huta — Polonia Pila
(o mistrzostwo III ligi)



Nowy lider Wyścigu Pokoju
HERMANS (Belgia).
Fot. — CAF

VI mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet rozpoczęte

Reprezentantki „kraju tulipanów” nie były dla Polek groźnym przeciwnikiem

W pierwszym meczu
Polska - 81:32
Holandia

(OBSŁUGA WŁASNA)

WCZORAJ w godzinach popołudniowych odbyło się w łódzkim Pałacu Sportowym uroczyste otwarcie VI mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Po defiladzie zawodniczek, której przyglądało się ok. 5 tysięcy widzów — otwarcia turnieju dokonał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi — p. Edward Kazimierzczak. W serdecznych słowach powitał on zespolo gości i życzył uczestniczkom jak najlepszych wyników. Do zebranych przemówił także sekretarz generalny FIBA — p. R. W. Jones. Podziękował on organizatorom w imieniu federacji za wysiłek w przygotowaniu imprezy i za serdeczne przyjęcie i gościnę w naszym kraju.

Zanim jednak odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw, już w godzinach porannych odbyły się w Pałacu Sportowym dwa pierwsze spotkania eliminacyjne. W pierwszym reprezentacja ZSRR pokonała słabutką drużynę NRD 74:25 (39:13). Trener drużyny radzieckiej — Butautas wystawił w drugiej połowie meczu drugą piątkę, która także przewyższała przeciwniczki o kilka klas.

W następnym meczu doszło do dużej niespodzianki. Drużyna aktualnych wicemistrzyń Europy — Węgier przegrała po dogrywce z Jugosławią 37:40 (35:35, 13:22). Zwycięzynie prowadziły od początku spotkania dość wysoko. Dopiero po przerwie Węgierki zmniejszyły rozmiar porażki, a na kilka sekund przed końcem meczu wyrównały wynik na 35:35. W dogrywce opadły jednak z sił, marnując kilka murowanych pozycji podkoszowych. Wykorzystały to świetnie dysponowane w tym dniu Jugosłowianki, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W godzinach wieczornych pierwszy mecz rozegrały Polki mając za przeciwniczki Holenderki. Jak było do przewidzenia reprezentantki „kraju tulipanów” przedstawiają jeszcze zupełnie słaby poziom gry w koszykówce i nie miały w tym spotkaniu najmniejszych szans. Wygrały nasze reprezentantki 81:32 (47:19). Punkty zdobyły: Chłodzińska 20, Oleśiewicz 13, Bayer 9, Kowalczyk i Lipowska po 7, Szostak 6, Wężykówna, Kaczmarek i Loth po 4, Iwanow 3 oraz Szostakowska i Karska po 2. Najwięcej punktów dla Holandii uzyskała — Van Velde — 9.

Polki wystąpiły początkowo w składzie: Oleśiewicz, Kaczmarek, Wężykówna, Chłodzińska, Szostak i już do 13 min. zapewniły drużynie wysokie zwycięstwo. Później tre-

Krakusy i defekty na trasach XI Wyścigu Pokoju nie należą do rzadkości. Wówczas kolarzom często nie pozostaje nic innego jak czekać na wóz techniczny. Na zdjęciu nasz reprezentant Kowalski otrzymuje pomoc z wozu technicznego NRD.

W ostatnim spotkaniu wieczoru Czechosłowacja pokonała Bułgarię 55:42 (26:18). Mecz ten stał na poziomie, godnym finałów. Czeskie wygrały spotkanie dzięki kapitalnej dyspozycji strzałow. Bułgarki nawiązały równorzędną walkę, ale zawodnicy strzałow.

Jutro odbędzie się dalsze spotkania eliminacyjne. Grają: NRD — Francja, Austria — CSR (spotkanie przedpołudniowe), oraz Holandia — Węgry i Jugosławia — Polska.

K. STAROWICZ

Podsluchane—podpatrzone...

TURNIEJ mistrzowski jest rozgrywany piłkami polskiej produkcji. Opinie o nich są podzielone. Jest jednak ważne, że FIBA uznała te piłki za nadające się do rozgrywania tak poważnej imprezy. Jest to jednocześnie dużym wyróżnieniem dla wrocławskiej Wytwórni Sprzętu Sportowego, produkującej te piłki.

W SĘDZIOWANIU wprowadzono najaktualniejsze poprawki w przepisach. Mianowicie czas gry trwa obecnie 2x18 min., a nie 2x20 min. Ostatnie 3 min. spotkania są czasem gry efektywnej — jak to było niegdyś. Poza tym wprowadzono obowiązek dotknięcia piłki przez sędziego, po przewinieniach osobistych, popełnianych na polu ataku.

WŚRÓD grupy sędziów prowadzących mistrzostwa Europy, jedyną kobietą jest Maria Nikitina (ZSRR).

TRENEREM zespołu CSR jest p. Mrzek. Nie jest to jednak znany, doskonały koszykarz CSR — Ivan Mrzek, b. reprezentant tego kraju.

— Boję się amigo, że już nie będę tu miała dawnego zajęcia, bo Cavatappi żądał dzisiaj, abym...
— Słyszałem, mówiłaś mi o tym — przerwał jej Pat i sięgnął do arsenału komplementów — a szefowi nie dziwię się wcale, że leci na ciebie. Podobasz się wszystkim mężczyznom, nie wyjącając mnie starego. Nie mógłbym cię wprowadzić do klubu z powodu moich uprzedzeń rasowych, ale chętnie... jeśli wolisz mnie, niż...

— Oh, dziękuję, mówmy teraz raczej o interesach — wtrąciła zaskoczona tą jeszcze jedną ofertą erotyczną na marginesie starań o pracę zarobkową. — Ty chcesz, bym zawarła znajomość z owym dostawcą narkotyków i namówiła go do handlowania z nami. A jakże ja go odnajdę czy rozpoznam pośród setek koczowniczych, mieszkających przy Thompson Street? Jeżeli nie znasz jego nazwiska, przynajmniej opisz mi go jak najdokładniej.

— Zrobili to już moje eks-rzeźbiarskie ręce — odparł Pat, zapalając lampę elektryczną na ścianie przy ich stoliku; wszystkie łóżka miały takie lampy zapalone zwykle tylko po to, by przywołać barmana lub kelnerkę tawerny.

Potem stary Pat wyjął z pudła i z dumą pokazał to, co podczas rozmowy „wyrzeźbił” w półmroku. Była to ugnieciona i sformowana z plasteliny twarz, mniejsza niż naturalnej wielkości, lecz wcale nie tak mała, jak uwędzone po wyjęciu z nich kości głowy twarze osób, poległych z rąk Indian, hen w Matto Grosso, czy w innym zakątku olbrzymiego interieru Ameryki Południowej. Dzisiejsze dzieło Pata, który zwykle lepił małe figurki zwierząt z ludzkimi twarzami, wyglądało trochę jak maska pośmiertna twarzy Karla.

— Nie mam dziś pod ręką dosyć plasteliny, żeby

ANTONI MARCZYŃSKI

BURZA
NAD

NOWYM JORKIEM

zaś jeszcze nie ochłoneła ze zdumienia, jakie ją ogarnęło, gdy ujrzała rzeźbę i momentalnie poznała, kogo ona przedstawia. — Amp! kochanie — szepnął w kolejony artysta — ja to robiłem z pamięci, więc może nie wyszło mi tak, jak powinno; czyż jednak tak twarz nie przypomina ci kogoś z twojej ulicy... i z twojej kamienicy?

— Bez wątpienia! Cóż za podobieństwo! Wspaniale! Zdumiewające!

Wyjaśniła mu też, że milczała tak długo, gdyż osłupiała, kiedy po ujrzeniu tej maski z plasteliny nagle przeniknęła intrygująca ją od dawna zagadka nocnych eskapad osobnika, który mieszkał w tym samym domu, ba, na tym samym piętrze, co oni, Perezowie!

— Bo tym, o kim mi tu opowiadałeś, amigo Patricio, którego twarz świetnie zapamiętałeś i genialnie wyrzeźbiłeś, jest nasz niesamowity sąsiad, eks-kapitan Maks Blink! Mąż, a może tylko przyjaciel Ireny, którą ty przezwałś lodowatą statua, a której skrytość czy tajemniczość irytuje mnie coraz

Magdalenę”, Zaledwie jednak zawałował jej śliczne nogi, „pożyczone” od Ireny w największej tajemnicy przed nią i przed resztą ludzkości, podczas gdy innych wdzięków niewieści od tego obrazu pożyczył sobie jawnie od własnej żony, nawiedziła go nieodparta pokusa naszkicowania choć z grubszą częścią nowego.

Jak wielu malarzy, pisarzy, rzeźbiarzy i kompozytorów, lubił Ramon mieć na warsztacie kilka dzieł równocześnie i kontynuować jednego dnia to, drugiego tamto, zależnie od swego nastroju lub kaprysu, co srodze wyszydzał Maks Blink, zwolennik niemieckiej systematyczności i nietykania nowego płótna przed kompletnym wykonaniem poprzedniego.

Natchnienia i tematu do najnowszej pracy dostarczyło Ramonowi to, co dziś widział i słyszał wracając z baru do swego stoiska: nagły uliczny zgón jakiegoś tegiego przechodnia na udar serca i uwagi, jakie w związku z tym wypadkiem wypowiedział dyżurny medyk ze szpitalnego ambulansu. Już wówczas mały malarz zapalił się do pomysłu stworzenia dużego plakatu propagandowego a tytuł lub raczej slogan popularny skomponował na poczekaniu. „Ratuj serce poki puka” i sam nie przypuszczał, iż jeszcze dzisiaj zabierze się do wylewania na papier tak świeżej i nieprzemysłanej koncepcji.

Zagryzmoliwszy sporo kart w szkicowniku, zdjął ze sztalug zaczęty wczoraj pod wieczór portretek nieznaney klientki, która jakoby nagle zauważyła, że nie wzięła z sobą pieniędzy. Pobiegnęła po nie do domu „tuż w pobliżu”, lecz widać nie znalazła ich jeszcze, lub dostała ataku modnej po wojnie amnezji i zapomniiała na jakiś czas, gdzie mieszka, bo nie wróciła dotychczas. W miejsce jej niedokończonego portretu, umieścił Ramon największe z płócien.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ROZDZIAŁ XIX

Ramon Perez miał niby szczerzy zamiar nie zaczynać żadnej nowej roboty dopóty, dopóki nie dokona wszystkich poprawek, żądanych przez bogobojnych nabywców jego „Kamieniowania jawnogrzeczniczy